

Tajne ukraińskie programy wojskowe

7 czerwca 2022

Artykuł przypomina rosyjską propagandę, ale pochodzi z medium francuskiego. Jego autorem jest francuski publicysta i działacz społeczny.

W 2016 roku Stany Zjednoczone podjęły decyzję o uzbrojeniu Ukrainy, by mogła ona walczyć i zwyciężyć w konflikcie z Rosją. Wkrótce amerykański Departament Obrony rozpoczął w tym kraju program badań nad bronią biologiczną oraz przekazał Ukraińcom ogromne zapasy paliwa jądrowego. Informacje te całkowicie zmieniają obraz przyczyn obecnej wojny: była ona planowana i przygotowywana nie przez Moskwę, lecz przez Waszyngton.

4 marca 2022 roku podczas ataku ukraińskich sił specjalnych na kontrolowaną od kilku dni przez wojska rosyjskie Zaporoską Elektrownię Atomową, jeden z pocisków trafił w znajdujące się w jej pobliżu laboratorium. Nieświadomy celu tego ataku świat sądził wówczas, że żołnierze oszaleli, prowokując ryzyko wysadzenia elektrowni.

W serii artykułów, których publikację rozpocząłem półtora miesiąca przed wybuchem wojny na Ukrainie, rozwijałem tezę, że straussiści, niewielka grupa zwolenników myśli Leo Straussa w administracji amerykańskiej, zaplanowali konfrontację z Rosją i Chinami. W jednym z tekstów relacjonowałem jak pułk „Azow” stał się filarem ukraińskiego banderyzmu, wspominając o wizycie, którą złożył jego członkom w 2016 roku senator John McCain. Wprawdzie on sam nie był straussistą, jednak jego doradcą w kampanii przed prawyborami prezydenckimi w 2008 roku był Robert Kagan, najistotniejszy spośród żyjących ideologów straussizmu, który sam zaprzeczał swej przynależności do tej swoistej sekty.

Planowanie wojny przeciwko Rosji

Niedawno pojawiło się nagranie wideo z wizyty Johna McCaina w 2016 roku na Ukrainie. Widać na nim senatora, któremu towarzyszy jego kolega, senator Lindsey Graham oraz ukraiński prezydent Petro Poroszenko. Amerykanie odbywają oficjalną wizytę z ramienia Senatu. McCain jest wówczas również prezesem Międzynarodowego Instytutu Republikańskiego (IRI) oraz republikańskiego skrzydła Narodowej Fundacji na rzecz Demokracji (NED). IRI zorganizował około 100 szkoleń dla liderów ukraińskich partii politycznych uznawanych za skrajnie prawicowe, w tym banderowskich. Senatorowie występują przed audytorium złożonym z oficerów pułku „Azow”, największej banderowskiej formacji paramilitarnej. Nie powinno to dziwić. John McCain zawsze apelował o to, by Stany Zjednoczone współpracowały z wrogami swoich wrogów, kimkolwiek oni są. To dlatego mógł publicznie przyznawać się do kontaktów z tzw. Państwem Islamskim walczącym przeciwko Syryjskiej Republice Arabskiej.

Na filmie widzimy, jak senatorowie Graham i McCain zapewniają, że Stany Zjednoczone przekażą Ukrainie wszelką broń niezbędną do pokonania Rosji.

Nagranie powstało, powtórzę, sześć lat przed wejściem armii rosyjskiej na Ukrainę. Senatorowie zlecają swym rozmówcą pewną misję. Nie widzą w nich najemników, lecz podległych sobie żołnierzy, gotowych do walki o świat jednobiegunowy na śmierć i życie.

Wkrótce po tym spotkaniu prezydent Poroszenko, który brał w nim udział w wojskowym mundurze, ogłosił zmianę herbu ukraińskiego wywiadu wojskowego. Od tej pory widnieje na nim miecz wbity w Rosję, opatrzony dewizą „mądrzy rządzić będą gwiazdami”. Wyraźnie widać, że ukraiński aparat państwowy przygotowywał się już do wojny przeciwko Rosji w imieniu Stanów Zjednoczonych.

Trzy lata później, 5 września 2019 roku, korporacja RAND zorganizowała w amerykańskiej Izbie Reprezentantów spotkanie, na którym przedstawiono plan osłabienia Rosji polegający na zmuszeniu jej do wysłania swych wojsk do Kazachstanu, na Ukrainę, a następnie do Naddniestrza.

Jak już pisałem wcześniej, po zakończeniu II wojny światowej Stany Zjednoczone i Wielka Brytania przyjęły dowódców nazistowskich i ukraińskich banderowców, by wykorzystać ich przeciwko ZSRR. Utrzymywali ich aż do upadku Związku Radzieckiego i używali przeciwko Rosji. Warto teraz przyjrzeć się jak ich zbroili.

Ukraiński program broni biologicznej

W 2014 roku władze ukraińskie rozpoczęły szereg tajnych programów wojskowych. Pierwszym i najbardziej znanym z nich było stworzenie we współpracy z Pentagonem trzydziestu laboratoriów. Według strony amerykańskiej, chodziło w nim o likwidację składów broni biologicznej produkowanej i magazynowanej na Ukrainie od czasów radzieckich. To mało prawdopodobne, bowiem po 31 latach niepodległości i 8 latach realizacji programu, raczej tej broni już by nie było. Bardziej prawdopodobne jest to, że – jak twierdzi Rosja – Pentagon zlecił Ukrainie badania nad bronią zakazaną przez Konwencję o broni biologicznej z 1972 roku. Z dokumentów odkrytych podczas specjalnej operacji wojskowej można było się dowiedzieć, że określone eksperymenty prowadzono na osobach upośledzonych psychicznie, bez ich wiedzy i zgody, w Charkowskim Obwodowym Szpitalu Psychiatrycznym w Strieleczach, a na dodatek zmutowany wirus gruźlicy rozprzestrzeniono w rejonie Sławianoserbska (Ługańska Republika Ludowa). W laboratoriach tych miano prowadzić skrajnie niebezpieczne badania nad wzmocnieniem z pomocą biologii syntetycznej właściwości patogenicznych dżumy, wągliką, tularemii, cholery

i innych śmiertelnych chorób. Inny z prowadzonych projektów zakładał badania nad możliwością przenoszenia przez nietoperze chorób, takich jak dżuma, leptospiroza, brucelloza, a także filowirusów i koronawirusów.

Tych poważnych oskarżeń nie udało się do tej pory potwierdzić, ani im zaprzeczyć. Spotkanie Rady Bezpieczeństwa ONZ, które zwołano w tej sprawie na wniosek Rosji 11 marca, skończyło się niczym. Już po zaprzeczeniu istnienia laboratoriów, podczas przesłuchania w amerykańskim Senacie, zastępca sekretarza stanu Victoria Nuland, prywatnie żona Roberta Kagana, stwierdziła, że „Ukraina posiada ośrodki badania broni biologicznej. Niepokoimy się, że oddziały rosyjskie mogą podjąć próbę ich przejęcia. Próbujemy zatem wspólnie z Ukraińcami zapewnić, by badane tam materiały nie trafiły w ręce zbliżających się sił rosyjskich”. Pomimo tych sprzecznych sygnałów, Zachód stanął po stronie Waszyngtonu, oskarżając Moskwę o kłamstwo. Jego zdaniem, to normalne, że niektóre kraje posiadają bakterie i wirusy, które poddają badaniom, i nie powinno być to interpretowane jako zamiar produkowania broni biologicznej. Ukraińskie laboratoria miały być regularnie monitorowane przez Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE). Stanowisko to nijak nie wyjaśnia jednak słów Nuland, a także wybuchów zachorowań, takich jak świńska grypa, która w styczniu 2016 roku doprowadziła do śmierci 20 ukraińskich żołnierzy i hospitalizacji kolejnych 200.

Rosyjski ambasador Wasilij Niebenzja zwrócił też uwagę, że prowadzone były badania transmisji niebezpiecznych chorób przez owady pasożytnicze i muchy. Przypomniał, że podobne eksperymenty prowadzone były w latach 1940. przez okrytą złą sławą jednostkę nr 731 armii japońskiej, której oficerowie uciekli po wojnie do Stanów Zjednoczonych. Jednostka nr 731 była odpowiednikiem oddziału prowadzonego w Auschwitz przez dr. Josefa Mengele.

Niebenzja pytał też o powody wywozu z Ukrainy do Instytutu

Badawczego Waltera Reeda armii amerykańskiej kilku tysięcy próbek krwi osób pochodzenia słowiańskiego. Według niego, chodziło o próby selektywnego oddziaływania na cele w postaci określonych grup etnicznych, jak niegdyś w przypadku programu „Coast Project” realizowanego przez dr. Wouter Bassona w Afryce Południowej doby apartheidu, a także przez władze izraelskie.

Sekretariat ONZ zaprzeczył, by posiadał jakąkolwiek wiedzę na temat tego rodzaju programów i przywołał środki zaufania przewidziane w traktacie. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) przyznała, że wiedziała o istnieniu programu, lecz nie znała jego szczegółów. Potwierdziła na piśmie w oświadczeniu dla Reutersa, że „jednoznacznie rekomendowała ukraińskiemu ministerstwu zdrowia i innym odpowiednim instytucjom zniszczenie niebezpiecznych patogenów, by uniknąć ich potencjalnego uwolnienia się spod kontroli”. Tymczasem chińskie media poinformowały o badaniach nad owadami-cyborgami, które miały być wykorzystywane do użyźniania pól i zapylania roślin uprawnych (ang. Operation Insects Allies).

Te służące celom militarnym eksperymenty, czymkolwiek by w rzeczywistości nie były, nadzorowane były pośrednio przez Narodowe Centrum Wywiadu Medycznego za pośrednictwem Agencji ds. Ograniczania Zagrożeń Obronnych (DTRA) oraz amerykańską firmę Rosemont Seneca Technology Partners (RSTP). Ta ostatnia założona została przez syna prezydenta Joe Bidena, Huntera Bidena, oraz zięcia Johna Kerry’ego, Christophera Heinza. Wyniki uzyskane ze wszystkich przeprowadzanych badań kierowane były do laboratoriów w Fort Detrick, które niegdyś odgrywały kluczową rolę w amerykańskim programie rozwoju broni biologicznej.

Jak zauważył reprezentant Chin w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, „Wszelkie informacje czy poszlaki dotyczące militarnego wykorzystania badań biologicznych powinny spotykać się z wielką uwagą społeczności międzynarodowej. Stany Zjednoczone twierdzą, że są za przejrzystością. Skoro więc twierdzą, że te

informacje są fałszywe, powinny w tej sprawie przedłożyć wszystkie dane oraz złożyć oświadczenia, które ta społeczność międzynarodowa podda ocenie”.

Według ONZ, Stany Zjednoczone dostarczały regularne raporty na temat podejmowanych przez siebie badań biologicznych, zgodnie z przepisami Konwencji o broni biologicznej. Ukraina nigdy takiego raportu nie przedstawiła.

Rosja podjęła cały szereg kroków w sprawie. Najpierw dokonała bezpiecznej likwidacji 26 laboratoriów ukraińskich (4 laboratoria zdołano ewakuować przed nadejściem armii rosyjskiej). Następnie poprosiła swych sojuszników z Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ) o przejrzanie wszelkich podpisanych przez nich wcześniej porozumień ze Stanami Zjednoczonymi. Armenia i Kazachstan wstrzymały działalność laboratoriów. Wreszcie, członkowie OUBZ zakazali obcym wojskowym dostępu do swoich ośrodków laboratoryjnych.

Ukraiński wojskowy program atomowy

Przejdźmy do najważniejszej części całej tej historii. Po uzyskaniu niepodległości Białoruś, Kazachstan i Ukraina odziedziczyły zapasy radzieckich instalacji broni nuklearnej. Te trzy kraje podpisały w 1994 roku Memorandum Budapeszteńskie ze Stanami Zjednoczonymi, Rosją i Wielką Brytanią. Wielka trójka zagwarantowała im nienaruszalność granic, a mała trójka zobowiązała się do przekazania swoich arsenałów jądrowych Rosji oraz do przestrzegania Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

Memorandum często przywoływane jest przez tych, którzy zarzucają Rosji dwulicowość, oskarżając ją o podpisanie dokumentu, który następnie pogwałciła. Nie jest to prawdą, bowiem memorandum zakłada, że każdy z wielkiej trójki zwolniony zostanie z konieczności powstrzymywania się od ingerencji w przypadku „działania w samoobronie lub

jakimkolwiek innym, przewidzianym w Karcie Narodów Zjednoczonych". Tymczasem Rosja zdecydowała się na oficjalne uznanie republik na Donbasie dopiero po tym, jak Ukraina odmówiła realizacji zapisów Porozumień Mińskich i po ośmiu latach ostrzału przez armię ukraińską tego regionu.

Między rokiem 2014 a 2022 Ukraina cztery razy zwracała się o renegocjację Memorandum Budapeszteńskiego. W końcu, występując na Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa, 19 lutego 2022 roku, prezydent Wołodymyr Zełeński, zadeklarował: „Mówię to jako prezydent po raz pierwszy. Ale Ukraina i ja robimy to po raz ostatni. Wzywam do konsultacji w ramach Memorandum Budapeszteńskiego. Poprosiłem o ich przeprowadzenie ministra spraw zagranicznych. Jeśli się one nie rozpoczną lub jeśli ich wyniki nie będą gwarantowały bezpieczeństwa naszego kraju, Ukraina będzie miała prawo uznać, że Memorandum Budapeszteńskie nie obowiązuje, a wszelkie związane z nim decyzje z roku 1994 są nieważne”.

Zakwestionowanie „wszystkich globalnych rozstrzygnięć z 1994 roku” nie może oznaczać niczego innego, jak odzyskanie broni jądrowej. Tym samym, stanowisko prezydenta Zełeńskiego streścić można następująco: pozwólcie nam zgnieść donbaskich separatystów, bo inaczej powrócimy do naszego wojskowego programu nuklearnego. Warto pamiętać, że podczas tych słów na sali obecni byli najważniejsi przywódcy Sojuszu Północnoatlantyckiego. Żaden z nich nie zaprotestował przeciwko zapowiadanemu złamaniu Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

Komentując to wystąpienie rosyjski prezydent Władimir Putin powiedział, że „jedynej rzeczy, której nie mają, jest system wzbogacania uranu. Ale to kwestia techniczna, nie będąca dla Ukrainy jakimś problemem”.

Rosyjski wywiad ustalił, że Ukraina miała przygotowany wojskowy program atomowy. Nie wiemy ile informacji na jego temat udało się zdobyć.

Rafael Grossi, Argentyńczyk stojący na czele Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej, powiedział na forum w Davos, 25 maja, że Ukraina zgromadziła 30 ton plutonu oraz 40 ton wzbogaconego uranu w zaporoskiej elektrowni, a jego agencja zastanawia się, co się z nimi później stało.

Elektrownia w Zaporozżu była jednym z pierwszych celów rosyjskich wojsk, które przejęły nad nią kontrolę już drugiego dnia operacji specjalnej, 26 lutego. 4 marca doszło do walk rosyjsko-ukraińskich o pobliski budynek laboratorium, który uległ podpaleniu. Mówiono wówczas o braku odpowiedzialności wojsk. Najwyraźniej jednak chodziło o coś innego, czego nie powiedziała Moskwa. Rosja rozpoczęła wywóz paliwa nuklearnego, czemu przeszkodzić miały ukraińskie jednostki specjalne.

Gram plutonu kosztuje od 5 do 11 tys. dolarów. Wychodzi na to, że 30 ton miałoby wartość 150 mld dolarów. Cena uranu zależy od poziomu jego wzbogacenia. Jeśli jest on mniejszy od 5%, może być on używany wyłącznie w celach cywilnych; jeśli ma zaś przeznaczenie militarne musi przewyższać 80%. Jeśli nie znamy poziomu wzbogacenia, cena uranu trudna jest do oszacowania. Przejęcie przez Rosję niezinwentaryzowanego składu prawdopodobnie rekompensuje jej wszelkie nałożone na nią sankcje.

Informacja ta rodzi szereg pytań. Od kiedy Ukraina, która miała zrezygnować ze swoich zapasów z czasów radzieckich, przetrzymywała te materiały? Skąd pochodziły i kto za nie zapłacił? Jaki był poziom wzbogacenia uranu i kto dokonał procesu jego wzbogacenia? Media rosyjskie dodają do tego jeszcze jedno pytanie: na ile wiarygodna jest Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej, skoro nie ujawniała tych informacji aż do ubiegłego tygodnia?

W całym tym kontekście warto zrewidować powszechne twierdzenie głoszące, że to Rosja odpowiedzialna jest za obecną wojnę.

Autorstwo: Thierry Meyssan

Tłumaczenie: MyslPolska.info

Źródło: Voltairenet.org